

Sygn. akt II K 583/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2017 roku

Sąd Rejonowy w Jędrzejowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Teresa Sobierajska

Protokolant: Hubert Kukla

Przy udziale Asesora Prokuratury Rejonowej w Jędrzejowie – E. B.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 grudnia 2016 roku, 03 marca 2017 roku
w J.

sprawy **M. Ś.**

syna J. i B. z domu Ż., urodzonego (...) w P.

Oskarżonego o to, że:

w okresie czasu od dnia 23 września 2013 roku do dnia 10 stycznia 2014 roku w Ł., gm. J., woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził W. W. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w łącznej kwocie 16.500 zł w ten sposób, że wprowadził go w błąd co do możliwości i zamiaru wywiązania się z zobowiązania wynikającego z „Umowy Zlecenia Windykacji” datowanej na dzień 23 września 2013 roku, a polegającego na egzekucji wierzytelności służącej W. W. względem wskazanego w umowie dłużnika, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego(...)w P. z dnia 24 marca 2011 roku, w sprawie o sygn. akt VIII K 1478/10, łączącym między innymi wyrok Sądu Rejonowego (...)w P. z dnia 19 grudnia 2008 roku, w sprawie o sygn. akt VIII K 138/08 za przestępstwa z art.286§1 kk w zw. z art.91§1 kk w zw. z art.64§1 kk, którą to karę odbywał w okresie od dnia 29.01.2008 roku do dnia 31.05.2010 roku

to jest o przestępstwo z art.286§1 kk w zw. z art.12 kk w zw. z art.64§1 kk

Orzeka co następuje:

I. oskarżonego M. Ś. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia opisanego w części wstępnej wyroku stanowiącego przestępstwo z art.286§1 kk w zw. z art.12 kk w zw. z art.64§1 kk i za to na podstawie art.286§1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności

II. na podstawie art.624§1 kpk zwalnia oskarżonego M. Ś. od ponoszenia kosztów sądowych w niniejszej sprawie, którymi w całości obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 583/16

UZASADNIENIE

W wyniku przeprowadzonego w niniejszej sprawie postępowania dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony M. Ś. prowadził działalność gospodarczą w zakresie windykacji pod firmą (...) Spółka z o.o. Spółka Komandytowa z siedzibą w P. i tak było w 2013 roku. W tym czasie zamieszkały na stałe w Ł. gm. J., woj. (...) W. W. poszukiwał firmy windykacyjnej, która pomogłaby mu wyegzekwować dług od M. B. w kwocie 200.000 złotych wraz z odsetkami i poniesionym kosztami sądowymi zasadzonymi przez Sąd Okręgowy w K. I Wydział Cywilny wyrokiem z dnia 24 października 2007 roku. Tak się złożyło, że W. W. znalazł na stronie internetowej adres siedziby firmy windykacyjnej o nazwie (...) Spółka z o.o. Spółka Komandytowa z siedzibą w P., po czym w rozmowie przeprowadzonej z jej Prezesem M. Ś. ten oświadczył, że podejmie się wyegzekwowania pieniędzy od dłużniczki. Pomimo znacznej odległości dzielącej P. i Ł., w dniu 23 września 2013 roku do W. W. przyjechał M. Ś.. Jeszcze tego samego dnia doszło do podpisania pomiędzy nimi Umowy Zlecenia Windykacji. Podpisując umowę i opatrując ją firmową pieczęcią jako jest Prezes Zarządu, M. Ś. zobowiązał się do windykacji całego roszczenia finansowego należnego W. W. od dłużnika M. B. na podstawie przedmiotowego wyroku Sądu Okręgowego w K. oraz kosztów windykacji i przelanie jej na jego konto. Na poczet świadczonej usługi windykacyjnej M. Ś. pobrał zaliczkę w wysokości 7000 złotych, co potwierdził Dowodem wpłaty KP Nr (...) datowanym na dzień 23 września 2013 roku, a po odzyskaniu długu i zgodnie z zapisem umieszczonym w zawartej umowie, miał otrzymać prowizję w wysokości 20% plus VAT, która miała być przelana na jego konto. Wkrótce po tym, pozorując podejmowanie działań mających służyć wyegzekwowaniu należności od dłużniczki, która w rzeczywistości wyjechała do K., o czym wiedział już M. Ś., nie zamierzał tam lecieć, ale celem polepszenia swojej sytuacji materialnej, uzyskania korzyści materialnej lecz kosztem W. W., w dniu 23 października 2013 roku udał się ponownie do niego do Ł. zapewniając w rozmowie, że prowadzi czynności, lecz sprawa wymaga większych nakładów finansowych i aby dał mu pieniądze w kwocie 3000 złotych, co ten uczynił otrzymując potwierdzenie wpłaty takiej kwoty do jego rąk Dowodem wpłaty KP z datą z tego dnia a o Nr (...) i z zapisem usługi windykacyjne oraz potwierdzając ten fakt własnoręcznym podpisem. Kolejny raz M. Ś. przyjechał do W. W. w dniu 10 stycznia 2014 roku i tym razem zapewniał go, że jego sprawa jest na ukończeniu i na pewno odzyska swoje pieniądze utwierdzając go tym samym w błędnym przekonaniu, że akceptowane przez niego jego działania w celu wyegzekwowania długu podejmuje, co nie było prawdą. Przy takich zapewnieniach ze strony M. Ś., tym razem W. W. dał mu i na jego prośbę kolejne pieniądze w kwocie 6.500 złotych wypisując mu odręcznie pokwitowanie jej odbioru. W rzeczywistości M. Ś. od początku zawarcia umowy nie podejmował żadnych działań w celu wyegzekwowania długu od dłużniczki M. B. na rzecz W. W., a uzyskane od niego pieniądze przeznaczał na swoje wiadome tylko cele. Pozorując w dalszym ciągu, że podejmuje czynności windykacyjne i zgodnie z zawartą umową, M. Ś. dzwonił do W. W. umawiając się na spotkania, do których jednak nie dochodziło. W tej sytuacji sam próbował nawiązać z nim kontakt telefoniczny, lecz to nie dało pożądanego skutku, bowiem jego telefon został wyłączony. Nie powiodła się również próba nawiązania korespondencji listownej ze strony W. W., który jeszcze pismem z dnia 24 kwietnia 2014 roku prosił o pilny kontakt, z uwagi na brak rozliczenia zgodnie z umową i kolejnym z dnia 20 sierpnia 2014 roku zwrócił się z prośbą o zwrot pieniędzy w łącznej kwocie 16.500 złotych, czego nie zrobił, a w tej sytuacji na skutek pozwu wniesionego przez pokrzywdzonego, doszło w dalszej kolejności do uzyskania przez niego Nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym wydanym przez Sąd Rejonowy w J. w dniu 15 października 2014 roku w sprawie sygn. akt I Nc 528/14.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody z zeznań świadka W. W. (k.7-8, 107-108, 199, 199v) częściowo z wyjaśnień oskarżonego M. Ś. (k.121-122, częściowo z k-197v, i tak też z k-198 i k-199v), Umowy Zlecenie Windykacji z dnia 23 września 2013 roku (k.2-2v), Dowody wpłaty KP z dnia 23 września 2013 roku Nr (...) i z dnia 23 października 2013 roku Nr (...) oraz odręcznie napisane pokwitowanie odbioru kwoty 6.500 złotych z dnia 10 stycznia 2014 roku (k.3-4), korespondencję listowną W. W. (k.5-6, k.131-132), Nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym wydanym przez Sąd Rejonowy w J. w dniu 15 października 2014 roku sygn. akt I Nc 528/14 (k-133), akta związkowe Sądu Rejonowego w J. o sygn. I Nc 528/14.

Oskarżony M. Ś. w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i korzystając z przysługującego mu prawa, odmówił składania wyjaśnień. W postępowaniu sądowym i po przedstawieniu mu zarzutu oskarżenia nadal zajmował takie samo stanowisko oświadczając, że przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Odpowiadając na pytania nie ukrywał, że prowadząc firmę windykacyjną, z nim nawiązał kontakt W. W. celem wyegzekwowania pieniędzy od kobiety i na tą okoliczność zawarł z nim umowę,

zasłaniając się przy tym niepamięcią, czy była pisemna czy też ustna. Nie zaprzeczał, że w ramach zawartej umowy windykacji pobierał od niego pieniądze wystawiając za każdym razem pokwitowanie, a kiedy okazało się, że kobieta jak podał przebywa na K., to nigdy nie decydował się tam pójść i przedstawił W. W. kosztorys nie zapewniając, że da się wyegzekwować pieniądze. Oświadczył, że zamierzał zwrócić mu pieniądze, ale to on powiedział, aby dalej działał. Nie ukrywał również, że dalej już nie podejmował czynności wyegzekwowania dla niego pieniędzy i na podstawie zawartej z nim umowy windykacji, on wielokrotnie do niego dzwonił, lecz nie odbierał telefonów, bowiem nie mógł prowadzić już działalności gospodarczej, będąc poszukiwanym celem odbycia kary i kontakt z nim się urwał. Nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie przesłał pieniędzy na jego konto. Konfrontowany z W. W. oświadczył, że nigdy go nie zapewniał, że zostanie wyegzekwowana kwota dwustu tysięcy złotych od tej kobiety. Twierdził nadal, że chciał się rozliczyć z W. W., ale on tego nie chciał pomimo upływu dziewięćdziesięciu dni mówiąc, aby szukał innej firmy windykacyjnej, aby odebrać pieniądze od tej kobiety. Po okazaniu umowy windykacyjnej nie przeczył, że na niej widnieje jego podpis oraz na pokwitowaniu, że dostał od niego 6.500 złotych i przy zawieraniu umowy pobrał od W. W. 7000 złotych.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. Ś. k.121-122, 197v, 198, 199-199v).

Oskarżony M. Ś. nie ma wyuczonego zawodu. Aktualnie odbywa karę pozbawienia wolności, której koniec jak oświadczył przypada na rok 2020. Przed osadzeniem prowadził firmę windykacyjną. Nie posiada swojego majątku. Jest żonaty i ma na utrzymaniu dwoje dzieci. Odbył służbę wojskową. Był wielokrotnie karany, w tym za przestępstwa oszustwa. W dniu 24 marca 2011 roku Sąd Rejonowy (...) w P. wydał w sprawie o sygn. akt VIII K 1478/10 wyrok łączny, w którym połączył M. Ś. między innymi wyrok tego Sądu z dnia 19 grudnia 2008 roku sygn. akt VIII K 138/08 za przestępstwa z art.286§1 kk w zw. z art.91§1 kk w zw. z art.64§1 kk, a którą to karę odbywał w okresie od dnia 29 stycznia 2008 roku do dnia 31 maja 2010 roku. Oskarżony M. Ś. dotychczas nie leczył się odwykowo, ani psychiatrycznie.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. Ś. k-121v, 197; dane o karalności k.38-42, 63-67, 124-128; odpis prawomocnego wyroku łącznego Sądu Rejonowego (...)w P. z dnia 24 marca 2011 roku sygn. akt VIII K 1478/10 z załączoną informacją dotyczącą orzeczenia k.78-81, 111-114; odpis prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego (...)w P. z dnia 19 grudnia 2008 roku sygn. akt VIII K 138/08 wraz z danymi dotyczącymi odbycia kary k.82-84, 115-117)

Sąd zważył, co następuje:

Zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy pozwala na stwierdzenie, że nie ma żadnych wątpliwości co do przebiegu zdarzeń przemawiających za tezą aktu oskarżenia i tym samym zarówno winy, jak i okoliczności popełnienia przestępstwa przez oskarżonego M. Ś. i jak to zarzucił mu oskarżyciel z art.286§1 kk w związku z art.12 kk i w związku z art.64§1 kk. Podstawą do takiego wniosku są chociażby wyjaśnienia oskarżonego, jakie złożył w toku postępowania przygotowawczego wprowadzając bardzo ogólne, ale w których już wówczas przyznał się do winy, oraz te bezpośrednio składane na rozprawie sądowej, kiedy nie zmienił swojego stanowiska oświadczając, że przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podał okoliczności, w jakich doszło do nawiązania kontaktu z pokrzywdzonym W. W., który zgłosił swój udział w sprawie do działania w charakterze oskarżyciela posiłkowego, nie ukrywał, że z nim podpisał Umowę Zlecenie Windykacji, a po jej okazaniu potwierdził widniejący na niej swój własnoręczny podpis, pobrał w tym czasie kwotę 7000 złotych, którą miał oddać w razie nie wyegzekwowania dla niego należności od dłużniczki w ciągu 90 dni, otrzymywał i przyjmował dalsze pieniądze kwitując ich odbiór. Te wyjaśnienia oskarżonego M. Ś. budzą zaufanie i polegają na prawdzie, bowiem znajdują potwierdzenie w zeznaniach przesłuchanego w charakterze świadka W. W. i w powiązaniu z dowodami z dokumentów w postaci załączonych do akt sprawy Umowy Zlecenie Windykacji z dnia 23 września 2013 roku (k.2-2v), Dowodów wpłaty M. Ś. jako Prezesowi Zarządu (...) Spółka z o.o. Spółka Komandytowa z siedzibą w P. opatrzone pieczęcią firmy i jego podpisem kwoty 7000 złotych 23 września 2013 roku i 3000 złotych dnia 23 października 2013 roku (k.3-4) oraz odręcznie napisanego pokwitowania odbioru kwoty 6.500 złotych w dniu 10 stycznia 2014 roku (k-4). Autentyczności, a co za tym idzie prawdziwości żadnego z tych wskazanych dowodów z dokumentów oskarżony M. Ś. nie kwestionował, a prawdziwie zabrzmiały i te jego wyjaśnienia, w których podawał, że w 2013 roku prowadził firmę windykacyjną i za pośrednictwem posiadanej strony internetowej doszło do nawiązania kontaktu z W. W.. Jednakże pomimo złożonego

oświadczenia przez oskarżonego M. Ś., że przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podaniem przez niego faktów mających potwierdzenie w dowodach z dokumentów wskazanych tuż wyżej, także i w zeznaniach W. W., którym z tych względów nadano przymiot wiarygodności, inaczej należało ocenić te fragmenty jego wyjaśnień, w których starał się przedstawić, że jego zamiarem nie było dokonanie oszustwa, nie działał w celu osiągnięcia korzyści materialnej dla siebie kosztem pokrzywdzonego zarazem oskarżyciela posiłkowego w tej sprawie doprowadzając go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci przekazanych mu pieniędzy i to w nie małej, bo w łącznej kwocie 16. 500 złotych za pomocą wprowadzenia go w błąd co do możliwości wywiązania się z usługi windykacyjnej poprzez zawarcie umowy dotyczącej świadczenia takiej usługi i pobrania zaliczki na wstępie w kwocie 7000 złotych na poczet przyszłej windykacji, z której to umowy nie miał zamiaru się wywiązać. Rzekomo nieszczęśliwym dla siebie zbiegiem okoliczności, to on chciał oddać pieniądze otrzymane od W. W., po ustaleniu, że jego dłużniczka przebywa jak podał na K., przedstawił mu kosztorys, a przede wszystkim co podniósł, miał go poinformować, że sam tam nie poleci, to ten miał powiedzieć, aby działał dalej. Prawdziwość jego wyjaśnień w tej części podważyły zeznania W. W., zarówno te z postępowania przygotowawczego, które potwierdził na rozprawie głównej i wówczas też złożone, stanowcze i konsekwentne, że od początku i przy podpisywaniu umowy windykacyjnej w Ł., bo tam też przyjechał, ten zapewniał go, że wyegzekwuje należne mu od dłużniczki pieniądze, a która faktycznie uciekła do K.i tam pojedzie, oraz nie proponował żadnego rozliczenia, przyjeżdżał jeszcze do miejsca jego zamieszkania i pobierał kolejne wskazane przez niego kwoty, uzasadniając to kosztami związanymi z windykacją. Niezależnie od tego logiczne jest, że gdyby M. Ś. oświadczył W. W., że tam sam nie poleci, z uwagi na duże koszty i brak pewności co do wyegzekwowania podanej przez niego kwoty, to chociaż sam tego nie wyartykułował, z pewnością zrezygnował by z jego usług windykacyjnych i nie wypłacał mu kwot przez niego podanych, i to również nie małej wysokości, świadomie narażając się na tak duże koszty wiedząc, że te pieniądze będą bezpowrotnie stracone, a długu i tak nie odzyska, a oczekiwałby na zwrot 7000 złotych, które wręczył oskarżonemu już przy podpisywaniu Umowy Zlecenie Windykacji. Wyjaśnienia oskarżonego M. Ś. w omawianej części nie polegają na prawdzie i z tego względu, że gdyby był aż tak uczciwy i faktycznie nie przyświecał mu cel osiągnięcia korzyści majątkowej z niekorzyścią w rozporządzeniu własnym mieniem przez W. W., to przecież zgodnie z zapisem w umowie, w ciągu 90 dni od jej podpisania i wiedząc, że nie wyegzekwuje dla niego pieniędzy od dłużniczki, powinien już sam z własnej inicjatywy zwrócić mu 7000 złotych, a nie przyjeżdżać kolejny i to niejednokrotnie raz do Ł. i żądać od niego dalszych pieniędzy uzasadniając to kosztami związanymi chociażby z podróżami. Naiwne jest zatem tłumaczenie oskarżonego, że W. W. nigdy nie żądał od niego zwrotu pieniędzy. To przecież było jego obowiązkiem, gdyby miał uczciwe zamiary, a nie traktować tego jako źródło uzyskiwania pieniędzy z jego pokrzywdzeniem zapewniając, że wyegzekwuje dług od dłużniczki, to jest kwoty 200.000 złotych już przy podpisywaniu z nim umowy windykacyjnej i pobierając 7000 złotych, a następnie przy kolejnych spotkaniach dalsze pieniądze podając sam ich wysokość, które począwszy od tej pierwszej już kwoty dla niego były stracone, o czym nie wiedział, skoro wciąż M. Ś. zapewniał W. W., że pojedzie do K.i wyegzekwuje kwotę, co przecież wynika z jego wiarygodnych zeznań. Nie sposób odmówić prawdomówności W. W., którego relacje, co trzeba powtórzyć, w toku prowadzonego postępowania karnego były takie same, konsekwentne i we wzajemnym powiązaniu z dowodami z dokumentów zawartych w aktach sprawy, a zgromadzonych w toku postępowania przygotowawczego, oddają pełny obraz przestępnej działalności M. Ś. w czasie wskazanym w zarzucie aktu oskarżenia. Zeznania W. W. podważyły wiarygodność tych twierdzeń oskarżonego, w których starał się wykazać pomimo złożonego oświadczenia, że przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ostatecznie swoją zapewne niewinność obarczając oskarżyciela posiłkowego, że to wobec jego postawy i naleganie, aby prowadził dalej jego sprawę i wyegzekwował dla niego dług, czego mu nie zapewniał, że do tego dojdzie, co nie polegało na prawdzie z powodów już podanych w uzasadnieniu. Pozostając jeszcze przy zeznaniach W. W. tych złożonych zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i na rozprawie sądowej, to dokładnie opisał jak doszło do zawarcia przez niego Umowy Zlecenie Windykacji w dniu 23 września 2013 roku z M. Ś. wówczas Prezesem Zarządu (...) Spółka z o.o. Spółka Komandytowa z siedzibą w P. jako zleceniobiorcą na usługę windykacyjną na jego rzecz, to jest wyegzekwowania roszczenia finansowego od dłużnika M. B. wynikającego ze wskazanego i opisanego w niej wyroku Sądu Okręgowego w K. oraz ze wskazaniem warunków obowiązujących każdą ze stron tejże umowy. Zarówno z zeznań W. W. jak i dowodu ze wskazanej umowy jednoznacznie wynika, że dotyczyła konkretnej windykacji należności i już na wstępie zgodnie z przyjętymi warunkami M. Ś. reprezentującemu (...) Spółka z o.o. Spółka Komandytowa z siedzibą w P., prowadzącego taką działalność i będąc Prezesem Zarządu, zostało wypłacone 7000 złotych w ramach jak w niej zostało

zapisane jako opłatę manipulacyjną i z pewnością na poczet tej konkretnej windykacji. Uwagę zwraca fakt, że jak również zeznał W. W., w celu zawarcia przedmiotowej umowy, to M. Ś. sam osobiście przyjechał do Ł., miejsca jego zamieszkania. Nie byłoby w tym nic zaskakującego, bo takie postępowanie M. Ś. można byłoby tłumaczyć tym, że w związku z prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą w ramach, której mieściła się windykacja należności, mógł nawet sam wyszukiwać i nawiązywać kontakty z firmami, czy osobami fizycznymi, które posiadały swoich dłużników, gdyby nie fakt, że na to spotkanie pokonał znaczną odległość od siedziby swojej firmy z P., odebrał zaliczkę w kwocie 7000 złotych na poczet usługi windykacyjnej odebranej w gotówce, o czym świadczy załączony i wskazywany w uzasadnieniu Dowód wpłaty z dnia 23 września 2013 roku KP Nr (...), ale to też nie był jedyny jego przyjazd do miejsca zamieszkania W. W., bowiem jeszcze kolejne dwa razy i pobranie 23 października 2013 roku 3000 złotych zgodnie z Dowodem wpłaty datowanym na ten dzień KP Nr (...) oraz 10 stycznia 2014 roku kwitując własnoręcznie napisanym oświadczeniem odbiór 6.500 złotych, czego oskarżony nie kwestionował, ale i zapewniając go, że sprawa jest na ukończeniu i ten na pewno odzyska swoje pieniądze, a w końcu zerwanie dalszych kontaktów z pokrzywdzonym. Po tym czasie, jak wynika to z zeznań W. W., oskarżony jeszcze dwukrotnie do niego dzwonił umawiając się na spotkanie, do czego jednak nie doszło, on sam próbował w końcu nawiązać z oskarżonym kontakt telefoniczny, ale od czerwca 2014 roku telefon został wyłączony, a jeszcze w kwietniu 2014 roku zwrócił się do niego z prośbą o kontakt, co dowodzi załączone pismo do niego adresowane wraz z kopertą (k.5-6), a następnie już z 20 sierpnia 2014 roku prosząc o zwrot pieniędzy w wysokości 16. 500 złotych powołując się na zapisy w zawartej umowie na wyegzekwowanie jego wiarygodności od dłużnika (k.131-132), co okazało się nieskuteczne. Wprawdzie nie można pomijać faktu, że w rzeczywistości przestępstwo oszustwa kończy się z chwilą dokonania przez pokrzywdzonego rozporządzenia mieniem, stąd też korzystność czy też niekorzystność owego rozporządzenia należy oceniać z punktu widzenia okoliczności istniejących w czasie rozporządzenia mieniem, a nie tych co następują później. Nie mniej jednak w tym konkretnym przypadku, należało wziąć pod uwagę okoliczności, które miały miejsce również po zawarciu przedmiotowej Umowy Zlecenie Windykacji, aby ustalić rzeczywisty zamiar oskarżonego M. Ś. tłumaczącego swoje postępowanie z korzyścią dla siebie i w taki sposób, aby w konsekwencji uwolnić się od odpowiedzialności za popełnione oszustwo i to jako przestępstwo ciągle. Na podstawie właśnie zeznań świadka W. W. było możliwe ustalenie realności wypełnienia obietnicy złożonej przez M. Ś. składającego podpis pod Umową Zlecenie Windykacji z dnia 23 września 2013 roku i w chwili wypały mu zaliczki na poczet usługi windykacyjnej. Oskarżony M. Ś. wobec prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie windykacji w firmie (...) Spółka z o.o. Spółka Komandytowa z siedzibą w P., posiadał zapewne szeroką wiedzę i doświadczenie, pełną orientację co do potrzeby zawierania umów o windykację należności, kreowania takiego swojego wizerunku, by wzbudzić u kontrahenta przekonanie o pełnej skuteczności podejmowanych przez niego działań na jego rzecz w ściąganiu przysługującej mu należności od dłużnika. Z pewnością dążył w ten sposób do podpisania Umowy Zlecenie Windykacji należności pieniężnej z W. W., przyświecał mu cel uzyskania korzyści majątkowej w postaci otrzymanych od niego pieniędzy, lecz z niekorzystnym ich rozporządzeniem dla niego, bo gdyby było inaczej nie przyjeżdżał by do Ł., a przy tym kreując mylne wyobrażenie odbiegające od rzeczywistości, że podejmowane przez niego działania będą skuteczne, wciąż go o tym zapewniał, co jednak z góry skazane było na niepowodzenie, o czym włącznie on sam wiedział zatajając przed nim ten fakt, a przecież z nim zawarł taką umowę. Podnieść przy tym trzeba, że oskarżony M. Ś. miał pełną orientację jakich oszukańczych zabiegów dokonywać, aby wzbudzić zaufanie i przekonanie u drugiej osoby, o jego uczciwych zamiarach, co w rzeczywistości nie było prawdą, bo co wymaga podkreślenia, sprawcą przestępstwa oszustwa nie był po raz pierwszy, o czym dowodnie świadczą dane o jego karalności, odpisy wyroków Sądu Rejonowego(...) w P. wraz z danymi o odbyciu kary i wydruk z przeglądarki orzeczeń, załączonych do akt sprawy. Ponadto tego faktu nie ukrywał oskarżony M. Ś. i nie kwestionując prawdomówności W. W., że zerwał z nim kontakt, wprost sam w końcu oświadczył, że nie odbierał od niego telefonów, nie dokonał rozliczenia i nie przesłał mu pieniędzy na jego konto, gdyż był poszukiwany do odbycia kary, a był karany między innymi za oszustwo. Mechanizm podejmowanych działań przez M. Ś. był prosty, to jest najpierw zawierał umowę o windykację należności od dłużnika z osobą, która zgłosiła się do niego z taką prośbą, a jak w rozpoznawanej sprawie z W. W., akceptował zawarte w niej postanowienia, o czym też dowodzi załączona do akt i wskazywana już Umowa Zlecenie Windykacji z dnia 23 września 2013 roku podpisana przez niego własnoręcznie, w ten sposób zaakceptował jej warunki, przyjął bez zastrzeżeń wyliczoną kwotę zaliczki stanowiącą kwotę 7000 złotych, a pozostałe 20% plus VAT miał otrzymać na swoje konto jako wysokość prowizji po odzyskaniu całego długu, nie informując jednak o swoich rzeczywistych zamiarach doprowadzenia drugiej strony do niekorzystnego rozporządzenia własnymi

pieniężnymi i o swojej sytuacji osobistej związanej z poszukiwaniem jego osoby do odbycia kary pobawienia wolności, bowiem nie było to po jego stronie jedyne przestępstwo, którego się dopuścił. Oskarżony M. Ś. tak postąpił, a to z pewnością z obawy, że gdyby druga strona umowy o tym wiedziała, to przede wszystkim nie doszłoby do zawarcia z nim umowy i stąd też nie otrzymałby żadnych pieniędzy. Świadczy to o tym, że już w momencie podpisania Umowy Zlecenie Windykacji jego zamiarem było nie dotrzymania warunków umowy, odłożenie zwrotu pobranej zaliczki, a dalej kolejnych kwot od W. W. na czas bliżej nieokreślony, wobec z pewnością niedysponowania własnymi środkami pieniężnymi, skoro tak bardzo trudził się, aby przyjeżdżać z P. do Ł., do tego nie potrzeba specjalnej wiedzy, że ściągnięcie należności od dłużnika może być trudne, a jak w tym przypadku bardzo trudne, a nie sposób wyciągnąć i takiego wniosku, że i wprost niemożliwe, z uwagi na pobyt dłużniczki na K., gdzie nie zamierzał się udawać, a miejsce jej pobytu było w końcu mu znane. Pobierając z kolei dalsze kwoty pieniędzy i zapewniając, że sprawa wyegzekwowania długu zmierza ku końcowi i z pewnością pieniądze odzyska, to w świetle tak ustalonych okoliczności nie trudno o kolejny wniosek, że M. Ś. nadal zamierzał utwierdzać zleceniodawcę, że jest osobą godną zaufania, solidną i wywiąże się z przyjętego zobowiązania za co uzyskał już na wstępie korzyść majątkową w postaci pobranej zaliczki w kwocie 7000 złotych, ale ze szkodą dla W. W., który nie znał rzeczywistych jego zamiarów. O niekorzystności rozporządzenia mieniem po jego stronie w takiej postaci świadczy nie tylko pozorne postępowanie oskarżonego, że stara się odzyskać dla niego dług, bo nawet nie nawiązał żadnego kontaktu z dłużnikiem, ale przede wszystkim nie informowanie jego osoby jako zleceniodawcy, że odzyskanie tego długu jest niemożliwe i w ostateczności brak będzie oczekiwanego przez nich efektu w jego odzyskaniu, pomimo wcześniejszej wypłaty pieniężnej we wskazanych przez niego kwotach. Z logicznego punktu widzenia, gdyby M. Ś. postępował zgodnie ze swoim zobowiązaniem i jego zamiarem było nie tylko pobranie zaliczki na poczet windykacji długu dla pokrzywdzonego, lecz wykonanie przyjętego zobowiązania, to nie tał by faktu jakiegokolwiek niemożliwości wyegzekwowania w ogóle długu od dłużniczki, podejmował by dalsze w tym zakresie czynności zwłaszcza, że miał otrzymać dalszą korzyść w postaci prowizji po odzyskaniu całego długu w wysokości 20% plus VAT, co stanowiło by z pewnością więcej niż dotychczas otrzymał i trudno uwierzyć, że tak po prostu z niej zrezygnował. Wytłumaczenie jest jedno, wyłudzoną kwotę zaliczki przeznaczył na sobie wiadome tylko cele sądząc, że pokrzywdzony nie będzie żądał zwrotu tej kwoty wobec zawarcia z nim umowy, jak również i dalszych kwot od niego pobranych, bowiem W. W. zależało przede wszystkim na wyegzekwowaniu długu 200.000 złotych od dłużniczki i dlatego też nie zrezygnował z dalszych oszukańczych zabiegów i aby utwierdzić go w przekonaniu, że jest solidnym zleceniobiorcą, stwarzając aurę osoby uczciwej i pozory prowadzenia działalności windykacyjnej, w rozmowie z nim przeprowadzonej, sam proponował spotkania, do czego nie dochodziło, a wcześniej przy spotkaniach w Ł. wciąż zapewniał go, że wyegzekwuje dług. Przekazując takie informacje M. Ś. miał pełną świadomość, że są nieprawdziwe, bo co trzeba powtórzyć nie zamierzał lecieć do K., bo też gdyby miał inne zamiary, to przede wszystkim powinien dokładnie ustalić miejsce pobytu dłużniczki, podjąć wszelkie sposoby i czynności z tym związane, aby w rzeczywistości dług wyegzekwować, lub poinformować niezwłocznie W. W., że jest to niemożliwe, zwrócić mu zaliczkę, a zwłaszcza nie żądać od niego dalszych pieniędzy tłumacząc to oszukańczo ponoszonymi kosztami, co też nie miało miejsca, a przyjeżdżał do Ł. licząc na kolejne pieniądze zdobywane w łatwy sposób, bo takie otrzymywał, gdyż dla pokrzywdzonego z pewnością były to koszty mniejsze niż wysokość jego wierzytelności, a tak ustalone okoliczności również świadczą o zamiarze wyłudzenia pieniędzy od pokrzywdzonego, podobnie jak zaprzestanie korespondencji. Świadczą o tym pisma kierowane do M. Ś. przez W. W. wzywające go do zwrotu nie tylko zaliczki, ale wszystkich pieniędzy jakie mu wypłacił i w łącznej kwocie 16.500 złotych, na które nie otrzymał żadnej odpowiedzi, co ostatecznie skutkowało wydaniem przeciwko niemu w dniu 15 października 2014 roku w sprawie sygn. akt I Nc 528/14 przez Sąd Rejonowy w J. Nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym w przedmiocie zapłaty kwoty 16.500 złotych z odsetkami ustawowymi od tej kwoty od dnia 01 stycznia 2014 roku do dnia zapłaty, także koszty procesu i koszty zastępstwa procesowego w wysokościach tam podanych (k-133 akt niniejszej sprawy oraz akta związkowe Sądu Rejonowego w J.o sygn. I Nc 528/14). W tym miejscu należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność, że brak reakcji ze strony oskarżonego nie tylko na telefony od W. W., ale i jego korespondencję listowną, który zlikwidował siedzibę swojej firmy, o czym go również nie informował, był spowodowany zapewne tym, że miał świadomość, że podjęte przez niego zobowiązanie na windykację długu i w ten sposób zaspokojenie jego roszczenia było jedynie fingowane. Nie zamierzał podejmować żadnych działań w celu wyegzekwowania tego długu, a pobrał na poczet tego pieniądze w postaci zaliczki i jeszcze dwukrotnie w dniu 23 października 2013 roku oraz 10 stycznia 2014 roku, a łącznie 16.500 złotych, które nie zamierzał zwracać, a nie informując pokrzywdzonego o rzeczywistym stanie rzeczy

zrobił to zapewne dlatego, że obawiał się utraty uzyskanych dla siebie wyłudzonych korzyści. W ocenie Sądu, brak jest podstaw, aby podważać wiarygodność zeznań W. W. czego próbował oskarżony M. Ś. tłumacząc swoje postępowanie i w taki sposób, aby pomniejszyć swoją odpowiedzialność za przestępstwo, którego w rzeczywistości był sprawcą, a wprost zasadny staje się wniosek, że i od niej się uwolnić, gdy wnikliwie wczytać się w treść złożonych przez niego wyjaśnień podczas rozprawy sądowej i podczas konfrontacji z pokrzywdzonym pomimo, że na wstępie oświadczył, że przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Zauważyć należy, że W. W. jest osobą obcą dla oskarżonego, wcześniej nie znał M. Ś., a zatem nie miał powodów, aby podawać nieprawdziwe okoliczności, które by go bezpodstawnie obciążały. O prawdziwości zeznań W. W. świadczy także i to, że jego relacje były stanowcze, a podawane przez niego fakty w powiązaniu z treścią wskazanych już w uzasadnieniu dowodów z dokumentów, pozwoliły na odtworzenie pełnego stanu faktycznego sprawy, są logiczne, precyzyjne, za każdym razem w sposób tożsamy opisywał okoliczności istotne do jej rozpoznania, a które sprowadzały się do ustalenia, czy rzeczywiście M. Ś. podejmował oszukańcze działania, jaki przyjął sposób, by osiągnąć korzyść majątkową kosztem pokrzywdzonego i w bezprawny sposób doprowadzając go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Powyższe okoliczności ustalone na podstawie tak zebranych i wskazanych dowodów pozwalają na uzasadniony wniosek, że wprowadzenie w błąd przez oskarżonego M. Ś. co do możliwości wywiązania się z usług windykacyjnych zostało wyrażone już w akceptacji warunków przedstawionych w Umowie Zlecenie Windykacji zawartej w Ł. w dniu 23 września 2013 roku z W. W. poprzez jej podpisanie, z czego pokrzywdzony, rozporządzający mieniem w postaci wypłacenia mu zaliczki w kwocie 7000 złotych wysnuł błędne wnioski i mylne wyobrażenie o okolicznościach mających znaczenie dla powzięcia decyzji o takim rozporządzeniu, jak i poprzez przekazanie mu w datach 23 października 2013 roku oraz 10 stycznia 2014 roku odpowiednio kwot 3000 złotych i 6.500 złotych utwierdzając go w ten sposób w przekonaniu, że rzeczywiście uzyska deklarowaną pomoc w wyegzekwowaniu pieniędzy od dłużnika. Biorąc pod uwagę wyniki przewodu sądowego, wskazaną powyżej analizę dowodów i przytoczoną argumentację uznać należy, że wina oskarżonego M. Ś. co do zarzucanego mu czynu nie budzi wątpliwości, a swoim postępowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa określonego w art.286§1 kk. Przede wszystkim zostało ustalone, że oskarżony M. Ś. w okresie czasu od dnia 23 września 2013 roku do dnia 10 stycznia 2014 roku w Ł., w krótkich odstępach czasów i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, podjął oszukańcze działanie wobec pokrzywdzonego W. W., którego już przy podpisywaniu Umowy Zlecenie Windykacji w dniu 23 września 2013 roku wprowadził w błąd co do swoich możliwości i zamiaru wywiązania się z usług windykacyjnych regulowanych tą umową, to jest egzekucji przysługującej mu wierzytelności od wskazanej w niej dłużniczki z podaniem jej danych osobowych i chociaż z tej umowy nie zamierzał się wywiązać, pobrał od niego łączną kwotę 16.500 złotych na poczet przedmiotowej windykacji, doprowadzając tym samym do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, a celem jego działania było niewątpliwie osiągnięcie w ten sposób korzyści majątkowej, i którą w takiej wysokości osiągnął. Pomiedzy postępowaniem oskarżonego polegającym na wprowadzeniu w błąd pokrzywdzonego co do okoliczności mających istotne znaczenie przy podejmowaniu decyzji o rozporządzeniu mieniem i niekorzystnością takiego rozporządzenia po jego stronie, zachodzi związek przyczynowy wykazany w powyższej części uzasadnienia, co tym bardziej utwierdza przekonanie o zasadności postawionego M. Ś. zarzutu popełnienia przestępstwa oszustwa. Jednocześnie, dla odzwierciedlenia przestępczej działalności oskarżonego M. Ś., jego czyn należało kwalifikować łącznie z art.12 kk, bowiem dopuścił się on przestępstwa ciągłego. Kwalifikacja ta stanowi odzwierciedlenie poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych. Przede wszystkim za taką kwalifikacją przemawia identyczność przedmiotu zamachu (dobra prawnego), którym było mienie pokrzywdzonego W. W., ten sam motyw i jednorodność sposobu działania oskarżonego, które było skierowane na wzbudzenie u niego zaufania do wpłacenia do jej rąk określonych kwot pieniężnych, a które miały pomóc w wyegzekwowaniu na jego rzecz długu w znacznej wysokości, a z otrzymywanych zapewnień, miało do tego dojść, co jednak pozostawało od początku wyłącznie w sferze zapewnień, aby tylko uzyskać korzyść majątkową, czego oskarżony miał świadomość Co więcej jedność zamiaru, wartość poszczególnych czynów i zbieżność czasowa, co zostało wykazane przede wszystkim zeznaniami przesłuchanego w sprawie świadka W. W. opisującego działania podjęte przez oskarżonego w tej sprawie, ale i przez samego M. Ś. w odniesieniu do pobranych pieniędzy, do czego się przyznał, a co z powodów podanych w uzasadnieniu uznano za wiarygodne oraz dalsze jego postępowania potwierdzone dowodami z dokumentów, których wymowa nie może budzić najmniejszej wątpliwości, to tak zebrane dowody w pełni obrazują jego rzeczywisty oszukańczy zamiar, przyświecający mu od początku cel, a co za tym idzie w pełni potwierdziły jego winę i sprawstwo w dokonaniu tego przestępstwa. Ponadto, powyższą kwalifikację należy uzupełnić o przepis art.64§1kk, gdyż oskarżony M. Ś. odpowiada

w warunkach powrotu do przestępstwa, ponieważ przedmiotowy czyn popełnił w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego (...)w P. z dnia 24 marca 2011 roku w sprawie o sygn. akt VIII K 1478/10, łączącym między innymi wyrok także tego samego Sądu Rejonowego (...)w P. z dnia 19 grudnia 2008 roku sygn. akt VIII K 138/08 za przestępstwo z art.286§1 kk w zw. z art.91§1 kk w zw. z art.64§1 kk, a karę odbywał w okresie od dnia 29 stycznia 2008 roku do dnia 31 maja 2010 roku.

Wymierzając oskarżonemu M. Ś. karę za czyn objęty aktem oskarżenia, a przypisany mu w wyroku, Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art.53 kk uwzględniając stopień jego społecznej szkodliwości, a także cele kary w zakresie jej społecznego oddziaływania, cele wychowawcze i zapobiegawcze, które ma wobec niego osiągnąć. W celu odpowiedniego zindywidualizowania represji w ramach ustawowego zagrożenia, Sąd wziął również pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary.

W przedmiotowej sprawie okoliczności popełnienia przestępstwa, motywy działania oskarżonego oraz sytuacja motywacyjna w jakiej znalazł się M. Ś. wskazują, że stopień społecznej szkodliwości czynu, jakiego się dopuścił, jest znaczny. O takiej ocenie zadecydowały zarówno elementy podmiotowe jak umyślność, cel i pobudki działania, kosztem cudzego mienia i nie małą jego wartość, oraz elementy przedmiotowe, to jest rodzaj dobra prawnie chronionego naruszonego przestępstwem, same okoliczności czynu. Podniesione okoliczności niewątpliwie obciążają oskarżonego, a do nich należy również natężenie złej woli w jego działaniu, zaś dezaprobatę musi budzić konsekwencja i upór w dążeniu do realizacji zamierzonego celu i czasookres popełnionego przez M. Ś. przestępstwa ciągłego. Niewątpliwie w czasookresie wskazanym w zarzucie postawionym M. Ś. przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia, a następnie tak mu przypisanego w wydanym wyroku, jego zachowanie stanowiło łańcuch działań sprzecznych z prawem, nie były to pojedyncze, przypadkowe, sporadyczne działania, lecz określony proceder, czego był w pełni świadomy i nie mógł nie wiedzieć o wielości swoich przestępczych działań mieszczących się ostatecznie w ramach jednego przestępstwa ciągłego. Oskarżony doprowadził do niekorzystnego rozporządzania mieniem przez W. W. i poprzez popełnienie wobec jego osoby przestępstwa ciągłego na jego szkodę, bez wątplenia działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej jego kosztem. Wysoce naganny jest sposób działania M. Ś. polegający na wprowadzaniu w błąd osoby, która obdarzyła go zaufaniem, że właściwie wywiąże z przyjętego zobowiązania, a przekazane mu pieniądze wykorzysta do realizacji przyjętego zobowiązania zgodnie z zawartą umową windykacyjną i skutecznie się z niej wywiąże, gdy tymczasem doprowadził do poniesienia przez pokrzywdzonego w sprawie nieodwracalnej szkody, czego też od początku był świadomy jak i tego, że do swojego procederu wykorzystuje cudze mienie. Popełnione przez oskarżonego przestępstwo nie należy do zachowań odosobnionych w jej dotychczasowym życiu, bo był on dotychczas karany i to wielokrotnie, w tym za przestępstwa oszustwa (k.38-42, 63-67, 124-128; k.78-81, 111-114; k.82-84, 115-117). Poza okolicznościami obciążającymi przy wymiarze kary należało wziąć pod uwagę również i te łagodzące, których tak naprawdę brak, za wyjątkiem złożonego przez oskarżonego oświadczenia, że przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, a nawet wyrażając wolę skazania bez dalszego postępowania dowodowego, a co świadczy o swoistej dojrzałości tego M. Ś., świadomego konsekwencji takiej postawy. W ustalonych okolicznościach zarzut zawinięcia oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu ostatecznie przestępstwa jest zasadny, a w uwzględnieniu wszystkich powyżej wskazanych okoliczności nie pomijając wartości szkody jaką wyrządził pokrzywdzonemu, Sąd wymierzył mu bezwzględną karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności opierają swoje rozstrzygnięcie o treść przepisu art.286§1 kk uznając przy tym, że będzie adekwatna do wagi, charakteru, stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego przestępstwa oraz stopnia jego zawinięcia. Zdaniem Sądu, w przedmiotowej sprawie brak jest podstaw i okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie wobec oskarżonego M. Ś. dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania wymierzonej mu kary pozbawienia wolności, a co byłoby możliwe przy zastosowaniu przepisów ustawy dla niego względniejszej w rozumieniu art.4§1 kk, wobec popełnienia przestępstwa oszustwa w stanie prawnym przed 01 lipca 2015 roku. Jednakże przeciwko takiemu rozstrzygnięciu przemawiają jednoznacznie względy ogólnoprewencyjne, przy wysoce wątpliwej prognozie co do oskarżonego M. Ś., co do którego zasadnym jest orzeczenie kary izolacyjnej, albowiem jest on osobą wysoce zdemoralizowaną, wymagającą umieszczenia w Zakładzie Karnym. Wymiar kary pozbawienia wolności w tych granicach za ostatecznie przypisane oskarżonemu przestępstwo, zdaniem Sądu, jest właściwą oceną nagannego postępowania M. Ś., a jednocześnie

wyrazem wiary w to, że w przyszłości będzie on wystrzegał się podejmowania bezprawnych działań oszukańczych mając świadomość, iż każdy podobny taki czyn spotka się z surową represją karną i nieuchronnie prowadzić będzie do jego izolacji od społeczeństwa, a przede wszystkim od rodziny.

Z uwagi na fakt złożonej sytuacji osobistej i finansowej oskarżonego, który nie posiada żadnego majątku, aktualnie odbywa karę pozbawienia wolności i jest osadzony w Areszcie Śledczym w P., a zgodnie z jego oświadczeniem, jej koniec przypada na rok 2020, to Sąd uznał, że istnieją podstawy do zwolnienia M. Ś. od ponoszenia kosztów sądowych w tej sprawie, a swoje rozstrzygnięcie w tym zakresie oparł o treść art. 624§1 kpk i art.17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 ze zm.).